

100-07 Ascan Ave.  
Forest Hills, N.Y.  
11 lutego 47

Kochany Mietku, Mam do Ciebie parę próśb, które - przepraszam Cię za natarczywość - wyluszczę Ci prosto z mostu. 1). Czy byłbyś łaskaw przysłać mi parę pism polskich z artykułami o w y b o r a c h Mowa o odbytych 19 stycznia 1947 r. wyborach do Sejmu Ustawodawczego, sfalszowanymi przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przy pomocy funkcjonariuszy NKWD, po akcji przeciwko działaczom i politykom PSL, w wyniku których tzw. Blok Demokratyczny (PPR, PPS, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne) zyskał ponad 80% głosów, a PSL ponad 10%, reszta przypadła nieznaczącym ugrupowaniom (m.in. blisko 5 % dla Stronnictwa Pracy). (także dzienników, o ile jeszcze można je dostać). 2). Kto to jest Zbigniew FlorczakZ. Florczak, Lustró błędu, „Wiadomości” 1947 nr 4 (43) z 26 stycznia; artykuł dotyczył historyczno-politycznej i moralnej oceny powstania warszawskiego, czy to pseudonim, skąd ma taką swadę pisarską - nieoczekiwaną jak na amatora pióra? 3). Czy mogę Cię prosić o przysłanie mi egz[emplarza] „Wiadomości”, w którym był artykuł o Jaraczu w Oświęcimiu i o adres autora tego artykułuCz. Ostańkiewicz, Jaracz w Oświęcimiu, „Wiadomości” 1946, nr 31 z 3 listopada? 4)-ty punkt jest trochę bardziej skomplikowany. Wiesz zapewne, że nie możemy dostać po \$400 z powodu trudności transferu. Mój drogi, zbadaj, czy nie mógłbym dostać mojej porcji jako przesyłkę honorarium za wydanie Krzyżów i mieczów. Dostałem już wprawdzie \$200, co wydawało mi się zaliczką, więcej nie przysyłają, choć np. Światłopol za znacznie mniejszą książkę O chłopczyku i lotniku przysłał Leszkowi też \$200. (Tak przynajmniej mówił mi Leszek). Może dałoby się podciągnąć tamte \$400 pod honorarium. Jeśli nie, to może Stowarzyszenie mogłoby mi jeszcze coś dosłać - spytaj z łaski swojej. Jestem w ciężkiej opresji i dlatego proszę Cię o interwencję (po kołataniu na próżno u innych). O ile jedno i drugie nie da skutku, starałbym się o sprowadzenie całej sumy dla nas obu przez tutejszych znajomych. Do tego muszę wiedzieć jedno: do kogo, do Julka czy do pana Jana (i pod jakim adresem), ma się zgłosić odpowiedni pan w Londynie po odbiór. Pytałem o to Julka, ale mi nie odpowiedział. Proszę Cię, wybadaj to i u s t a l n a p e w n o - i daj mi znać. Dziękuję Ci z góry, przepraszam za ambaras, chciałem tego uniknąć, ale wszyscy mnie zawodzą - może Ty mi pomożesz. Tu bardzo ciężkoWyraz odczytany hipotetycznie z powodu dziurki po dziurkaczu. Leszek - zupełnie zrezygnowanyWyraz odczytany hipotetycznie z powodu dwóch dziurek po dziurkaczu.. Cokolwiek z nim załatwić, nawet sprawę jego własnych pieniędzy - jest sztuką. Wymaga anielskiej cierpliwości i bardzo męczy. K.